

HelenA Sojka-Masztalerz

Rysunek satyryczny jako narzędzie propagandowego oddziaływania w polskojęzycznej prasie „gadzinowej” (na materiale „Gazety Lwowskiej” 1941–1944)

Studia Ukrainica Posnaniensia 1, 307-313

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**RYSUNEK SATYRYCZNY JAKO NARZĘDZIE
PROPAGANDOWEGO ODDZIAŁYWANIA
W POLSKOJĘZYCZNEJ PRASIE „GADZINOWEJ”
(NA MATERIALE „GAZETY LWOWSKIEJ” 1941–1944)**

HELENA SOJKA-MASZTALERZ
Uniwersytet Wrocławski, Wrocław — Polska

**САТИРИЧНИЙ МАЛЮНОК ЯК ЗНАРЯДДА ПРОПАГАНДИСТСЬКОГО
ВПЛИВУ В ПОЛЬСЬКОМОВНІЙ ЛЕГАЛЬНІЙ ПРЕСІ ПЕРІОДУ НІМЕЦЬКОЇ
ОКУПАЦІЇ (НА МАТЕРІАЛІ „ЛЬВІВСЬКОЇ ГАЗЕТИ” 1941–1944)**

ГЕЛЕНА СОЙКА-МАШТАЛЕЖ
Вроцлавський університет, Вроцлав — Польща

АНОТАЦІЯ. У статті йдеться про те, що велику роль у німецькій пропаганді на території Галичини (а згодом Генерального губернаторства) відіграла преса. Основне завдання легальної окупаційної преси — нав'язати свої переконання, узгоджені з нацистською політикою. Цьому слугувало зокрема створення негативного стереотипу Сталіна, Черчеля та Рузвельта, а також звернення до негативних стереотипів, укорінених у свідомості поляків, особливо стереотипу єврея (жида) й більшовика.

**SATYRIC PICTURE AS A WEAPON OF PROPOGANDA INFLUENCE
IN THE POLISH LEGAL PRESS DURING THE PERIOD OF GERMAN
OCCUPATION (ON THE MATERIAL OF „L'VIVSKA GAZETA” 1941–1944)**

HELENA SOJKA-MASZTALERZ
University of Wrocław, Wrocław — Poland

ABSTRACT. The press played the main role in German propaganda on the territory of Halychyna. The main task of the legal occupational press was to impose their ideas agreed with the Nazi policy. Negative stereotypes of Stalin, Cherrchill, Roosevelt were created in the consciousness of the Poles, particularly the stereotypes of a Jew and bil'shoviky.

Wprowadzenie. Karykaturzysta, chcąc wywołać odpowiednie skojarzenia, posługuje się systemem znaków i symboli (w tym do wizualnych symboli narodowych, np. angielskiego Johna Bulla, amerykańskiego Wujka Sama; np. postaci symbolicznych Stalina, Churchilla, Roosevelta) zrozumiałych dla odbiorcy i operuje językiem skrótów myślowych. Przesadnie uwypukla i wyolbrzymia charakterystyczne cechy osób, narodów, grup społecznych i etnicznych, chętnie wykorzystując stereotypy ikoniczne i językowe. Stanisław Frenkiel sądzi, że karykatura jest uzależniona od przyjętych stereotypów i żeby była rozpoznawalna musi się do nich odwoływać¹. Podobnie uważa Tomasz Szarota, podkreślając, że z samej istoty karykatury jako specyficznego komunikatu wynika fakt odwoływania się nadawcy do stereotypów tkwiących w świadomości odbiorcy. Ponadto twierdzi on, że jeśli punktem wyjścia do badań będzie Lippmanowska definicja stereotypu („obraz

¹ S. Frenkiel, *Stereotypy narodowe w karykaturze*, [w:] *Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995, s. 219.

w głowie ludzkiej”), „to wówczas zainteresowanie rysunkowym kształtem wyobrażeń i opinii odnoszących się do przedstawicieli konkretnego narodu czy grupy etnicznej staje się w pełni umotywowana i zrozumiała”².

Założenia, cele i materiał. Przedmiotem mojego zainteresowania jest wykorzystywanie rysunku satyrycznego, czyli karykatury jako narzędzia hitlerowskiej propagandy politycznej. Dokonam analizy ikonicznej i werbalnej części karykatury. Zasygnalizuję problem manipulowania wizerunkiem dla doraźnych celów politycznych, kiedy to goebbelsowska propaganda całkowicie rezygnowała z jego publikacji lub znacznie ograniczała jego prezentację. Zwrócę uwagę na zjawisko transfiguracji postaci ludzkich w zwierzęce oraz funkcjonowanie postaci symbolicznych, będących personifikacjami państwowymi i narodowymi, a także wskażę te stereotypowe elementy w karykaturze, które ułatwiały odbiorcy (a dziś niekiedy mogą stanowić już problem) rozszyfrowanie całego obrazu.

Z ponad 390 karykatur do szczegółowej analizy wybrałam 6 rysunków satyrycznych. Pochodzą one z „gadzinowej”³ „Gazety Lwowskiej. Dziennika dla Dystryktu Galicyjskiego” — jednego z dziewięciu dzienników, ukazujących się w języku polskim przez okres okupacji hitlerowskiej⁴. Była ona wydawana we Lwowie od 9 sierpnia 1941 r. aż do 19 lipca 1944 r. i stanowiła jedyną legalną polskojęzyczną gazetę codzienną dla tzw. dystryktu Galicji⁵. Tak jak cała prasa „gadzinowa” w Generalnym Gubernatorstwie była wrogo nastawiona do Polaków i podsycala trudne stosunki narodowościowe (zwłaszcza polsko-ukraińskie) na terenie dawnej Galicji Wschodniej⁶.

Z „Gazetą Lwowską” związanych było kilku karykaturzystów, podpisujących się: „b.s.”, „jost”, „UI”, „x”, Leo Melik. W ostatnim roku ukazywania się GL rysunki satyryczne sygnowane były podpisem „Telepress”. Kilka karykatur pochodziło z pism przeznaczonych dla całego GG („Goniec Krakowski,” „Kurier Częstochowski”)⁷, ale najwięcej rysunków satyrycznych było przedrukami z ówczesnie wychodzących niemieckich czasopism satyrycznych, m. in. „Der Kladderadatsch”, „Simpli-cissimus”, „Der Stürmer”, „Die Lustige Blätter”, „Das Reich” i „Das Illustrierte Blatt”.

² T. Szatota, *Polak w karykaturze niemieckiej (1914–1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*. [w:] *Niemcy i Polacy, wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 102–103.

³ G. Hryciuk, „Gazeta Lwowska” 1941–1944, Wrocław 1992, s. 13–14. Określenie „gadzinówka” (niem. *Reptilienpresse*) używam na oznaczenie prasy polskojęzycznej wydawanej przez hitlerowskie koncerny na terenie dystryktu galicyjskiego i Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1945. Jest ono stosowane wymiennie z terminami „prasa jawna”, „prasa legalna” lub „prasa szmatława”.

⁴ Ukraińskim odpowiednikiem „Gazety Lwowskiej”, biorąc pod uwagę funkcje propagandowe, jakie spełniały, były „Львівські Вісті. Щоденник для Дистикту Галичина”, które ukazywały się w identycznym formacie jak „Gazeta Lwowska”. Ich wydanie nadzwyczajne ukazało się 1 sierpnia 1941 r., zaś pierwszy ich numer ukazał się 9/10 sierpnia 1941 r., a ostatni — 15 lipca 1944 r. Niektóre z rysunków satyrycznych, będące przedrukami z niemieckiej prasy satyrycznej, były tak samo publikowane w tym ukraińskim dzienniku. Podczas analizy tej ukraińskiej „gadzinówki” nie znalazłam ani jednej karykatury Ukraińca lub Ukrainy.

⁵ T. Jędruszcak, *Początki okupacji niemieckiej w tzw. dystrykcie Galicji w 1941 r.*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia t. XXXVI, Wrocław 1981, s. 9. Dystrykt galicyjski był największym pod względem zajmowanej powierzchni (ok. 47 tys. km²) i najludniejszym (ok. 4,8 mln ludności) dystryktem Generalnego Gubernatorstwa. 1 sierpnia 1941 r. został on przyłączony przez Hansa Franka do GG na mocy wcześniejszej decyzji Adolfa Hitlera.

⁶ S. Wójcik, „Gazeta Lwowska” (1941–1944). *Metody i kierunki oddziaływania propagandowego na przykładzie wybranych zagadnień*, Kwartalnik Historii Prasy Polskiej, t. XXV, 1986, z. 2, s. 27.

⁷ J. Jarowiecki, *Czasopisma satyryczne, społeczno-kulturalne i literackie*, [w:] *Prasa polska w latach 1939–1945*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1980, s. 124. W okresie okupacji niemieckiej oprócz pism informacyjno-propagandowych, tj. „Goniec Krakowski” i „Kurier Częstochowski”, ukazywało się 20 pism satyrycznych na łamach których były publikowane karykatury.

Propaganda antypolska we lwowskiej „gadzinówce”. Na łamach „Gazety Lwowskiej” szeroko rozumianą sprawą polską interesowano się w dwóch okresach: od września 1941 do lutego 1942 r. oraz od marca 1943 do czerwca 1944 r. W pierwszym z nich przeważała publicystyka historyczna, której przedmiotem była przedwojenna Polska, zaś w drugim — w centrum uwagi pozostawały zagadnienia aktualne, przede wszystkim zbrodnia katyńska, a także śmierć generała Władysława Sikorskiego w 1943 r. Zainteresowanie to nie znalazło odzwierciedlenia w materiale ilustracyjnym. Przez cały okres ukazywania się „gadzinówki” Polsce i Polakom poświęcono tylko dwa rysunki satyryczne⁸. Pierwszy z nich zamieszczony został 6.IX.1941 r., drugi zaś 1.V.1944 r. Nie mają one antypolskiej wymowy. Ten pochodzący z 1941 r. ma wyraźnie antysemitki charakter i jest oparty na dychotomii: *rasa aryjska* — *rasa semicka*, *przeszłość* — *teraźniejszość*. Polakom — lwowskim baciarom i przedstawicielom lwowskiej inteligencji, spacerującym ulicami Lwowa i sporadycznie spotykających starych Żydów ubranych w tradycyjne stroje (długi czarny płaszcz i tzw. sztrejml — czapkę z szerokim rondem), o specyficznym zaroście i posturze (postać na drugim planie) przeciwstawiono „współczesnych” Żydów, których znakami rozpoznawczymi są opaski z gwiazdą Dawida oraz produkty spożywcze, które mający pieniądze Żydzi mogą zdobyć. Wymowę całego rysunku wzmacniają słowa zamieszczone pod karykaturą, będące jej werbalną częścią. W celu deprecjacji nacji żydowskiej autor zamiast etnonimu *Żyd* użył imion uznanych za typowe dla tej społeczności: *Szmul*, *Josek*, *Icek*, *Laja*. Zabieg ten służył wyeksponowaniu pogardliwego stosunku do Żydów. Ponadto zastosowanie tych imion w liczbie mnogiej miało podkreślić wszechobecność Żydów i ich wzrastającą liczebność. Wywołaniu u polskiego odbiorcy czy też stymulowaniu uczucia zagrożenia służyło odwołanie się do stereotypu Żyda-bolszewika, Żyda-komunisty. Poprzez wskazanie atrybutu — pięcioramiennej czerwonej gwiazdy (od 1917 r. symbolu Rosji Radzieckiej, później ZSRR), charakterystycznej dla bolszewika, przywołano stereotypowe treści: „człowiek bezwzględny, barbarzyńca, działa okrutnie i bezwzględnie, dąży do celu za wszelką cenę, chce rządzić światem, wróg cywilizacji chrześcijańskiej”⁹. Dzięki grze słownej: „Dziś chodzą — jakby nie ci sami! / Czerwoną gwiazdę kochał każdy — / Więc dzisiaj wszyscy mają gwiazdy” czerwona gwiazda stała się synonimem gwiazdy Dawida, noszonej na ręce przez Żydów podczas hitlerowskiej okupacji, i mającej konotować wszelkie zło, jakie napotyka Polaków podczas wojny. W części słownej karykatury przeciwstawiono dwa światy — świat miniony, sarmacki i aryjski, w który Polacy zajmowali należne im miejsce oraz świat współczesny, w którym lwowscy Polacy nie czują się bezpiecznie, a osaczeni przez Żydów zostali pozbawieni swojej tradycji i tożsamości: „I każda nacja ma swój przydział, / a Lwów ... ta joj ... zupełnie zżydział!”.

Moment ukazania się tego rysunku satyrycznego nie był przypadkowy. Pojawił się on na łamach lwowskiej „gadzinówki” w czasie tworzenia żydowskiej dzielnicy we Lwowie i wpisywał się w okres bardzo intensywnej kampanii antysemitki, mającej miejsce w 1941 r. i na przełomie 1941/1942 r., kiedy to Niemcy rozpoczęli masowo wywozić Żydów do ośrodków śmierci w Bełżcu i Sobiborze. Najprawdopodobniej przez wskazanie nacji żydowskiej jako najbardziej niebezpiecznej dla Polaków karykaturzyście zależało na uzyskaniu u odbiorcy akceptacji niemieckich działań oraz wywołania u niego uczucia pogardy i nienawiści do Żydów. W ostat-

⁸ Ze względu na złą jakość rysunku satyrycznych z 6 IX 1941 r. oraz z 1 V 1944 r. nie dołączam ich do artykułu.

⁹ Л. Снідарчук, *Українська сатирично-гумористична преса Галичини 20–30 рр. XX ст.*, Львів 2001, с. 133.

nim zdaniu o realności zagrożenia mówi się poprzez presupozycję ‘kimś, kto mógłby uwolnić Polaków od groźnych Żydów są Niemcy’.

Na rysunku satyrycznym wydrukowanym we lwowskiej „gadzinówce” 1 maja 1944 r., a sygnowanym podpisem „Telepress”, Polska (tu: łac. Polonia) przedstawiona jest jako worek — zbędny balast, którego pozbywają się, lecący balonem, dotychczasowi jej sojusznicy: amerykański prezydent Franklin Delano Roosevelt oraz angielski premier Winston Churchill, kierowani są przez przywódcę ZSRR Józefa Stalina. Roosevelt i Churchill, będący personifikacjami państwowymi kolejno USA oraz Anglii, pozbawieni są cech przypisywanych przywódcom, wykonują jedynie polecenia Stalina, który został tu przedstawiony jako wielka powłoka balonu z charakterystycznymi sumiastymi wąsami. Sugestywność tego rysunku satyrycznego jest zgodna z obraną linią propagandową Niemiec, które na łamach niemieckich pism satyrycznych aż do września 1944 r. kreowały obraz nieszczęśliwego Polaka, oszukanego przez sojuszników¹⁰. Ponadto karykatura ta jest jeszcze jednym przykładem powielanego przez hitlerowskie środki masowego przekazu wizerunku groźnego Stalina, który kieruje działaniami swoich pomocników i wykorzystuje Anglię i Amerykę jako narzędzie do prowadzenia własnej polityki.

Brak na obydwu karykaturach postaci uosabiającej Polskę jest bardzo znamienny i wynika najprawdopodobniej z faktu, że nie było w tym czasie przywódcy, który jednoznacznie kojarzyłby się z Polską. Wizerunek Władysława Sikorskiego, który jako jedyny pojawiał się sporadycznie w niemieckich czasopismach satyrycznych przy okazji komentowania wydarzeń politycznych, rozgrywających się w czasie II wojny światowej, z powodu śmierci generała nie mógł być wykorzystywany do celów propagandowych. Nieobecność stereotypu Polaka i Polski na rysunkach satyrycznych lwowskiej „gadzinówki” nawet w momencie odkrycia zbrodni katyńskiej i śmierci W. Sikorskiego, kiedy to w tekstach informacyjno-propagandowych polskiej problematyce poświęcano stosunkowo dużo uwagi, jest najprawdopodobniej rezultatem ogólnie wydanego zarządzenia o nieprzedstawianiu sprawy polskiej w satyryczny sposób, aby nie drażnić Polaków w trakcie przeżywania tragedii¹¹.

Propaganda antyradziecka, antyangielska i antyamerykańska. W hitlerowskiej propagandzie skierowanej przeciwko ZSRR, Wielkiej Brytanii i Ameryce głównymi metodami wykorzystywanymi w karykaturach politycznych, które stanowiły istotny element lwowskiej „gadzinówki”, było ośmieszanie lub straszenie przeciwnika politycznego. Zastosowanie, którejs z tych metod zależne było od sytuacji politycznej, a przede wszystkim militarnej, w jakiej znajdowała się III Rzesza podczas II wojny światowej. Czasami obydwie metody były stosowane jednocześnie, ale któraś z nich była dominująca. Uogólniając można powiedzieć, że w początkowej fazie wojny, w 1941 i w pierwszej połowie 1942 r., wizerunki przedstawicieli danej nacji wzbudzały przede wszystkim śmiech, a dopiero od drugiej połowy 1942 r. aż do końca ukazywania się „gadzinówki” w 1944 r. wywoływały uczucie przerażenia.

W toczącej się walce psychologiczne, chcąc wpłynąć na emocje odbiorcy, „Gazeta Lwowska” od początku chętnie sięgała po stereotypy: stary, zakorzeniony w świadomości polskiego społeczeństwa, stereotyp Żyda oraz powstały w latach dwudziestych XX w. stereotyp Żyda-bolszewika¹², oraz powstały przed wojną, a utrwalony

¹⁰ T. Szatota, *Dz. cyt.*, s. 112.

¹¹ Tamże, s. 111–112. T. Szarota na podstawie przeanalizowanych niemieckich pism satyrycznych twierdzi, że po tych dwóch wydarzeniach na lamy prasy powrócił upożytywniony obraz Polaka.

¹² I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994, s. 156.

w okresie prawie dwuletniej okupacji sowieckiej (22.IX.1939–30.VI.1941) negatywny stereotyp bolszewika. Wprowadzając nowe elementy (m.in. autentyczne postacie pełniące w tym czasie ważne funkcje państwowe: przywódcę ZSRR Józefa Stalina, angielskiego premiera Wilstona Churchilla i prezydenta USA Franklina Roosevelta) do tych stereotypów jedynie je uaktualniała i wykorzystywała zgodnie z doraźnymi potrzebami propagandy. Karykaturzyści odwoływali się także do wizualnych symboli danego narodu, dobrze znanych Polakom jeszcze sprzed wojny: wysokiego i szczupłego amerykańskiego Wuja Sama¹³ oraz rubasznego i upartego, krzepkiego i brzuchatego, ubranego w charakterystyczny dziewiętnastowieczny strój angielskiego ziemianina Johna Bulla (il. 1)¹⁴. Do kompromitacji i deprecjacji wroga używali również symboli zwierzęcych. W propagandzie antyradzieckiej, w której posługiwali się postacią niedźwiedzia jako symbolem ZSRR, oraz w propagandzie antyangielskiej, w której wykorzystywali lwa jako symbol Anglii, manipulowali stereotypowymi cechami tych zwierząt. Karykaturzyści bowiem najczęściej posługiwali się pozornym odwróceniem stereotypu, np. sposób prezentacji lub dodany atrybut (atrybuty) wskazywał, że np. niedźwiedzia zamiast siły charakteryzuje bezsilność, zaś lwa — zamiast odwagi tchórzostwo. Taki zabieg wymagał jednak od rysowników dużej inwencji, musieli oni znacząco zmienić obraz zwierzęcia, aby stał się on przedmiotem kpiny. Chętnie zatem tworzyli takie stworzenia, które były połączeniem postaci zwierzęcych, dodając do nich symbole narodowe lub państwowe (np. flagę Wielkiej Brytanii — krzyż św. Jerzego z obwiedzionym krzyżem ukośnym, komunistyczne symbole — sierp i młot lub pięcioramienną gwiazdę), a które wywoływały natychmiastowe skojarzenia i śmiech. Wymowę część ikonicznej dopełniano werbalną, czyniąc jednoznaczny przekaz (il. 2).

Na łamach lwowskiego dziennika najchętniej do celów propagandowych wykorzystywano postać Stalina, przypisując mu cechy stereotypowego bolszewika — wroga chrześcijaństwa i zachodniej kultury europejskiej oraz najgorliwszego wyznawcy „nowej” religii — bolszewizmu, który przy pomocy Żydów chce rządzić światem.

Po raz pierwszy jego wizerunek wraz z prześmiewczym wierszem na jego cześć został umieszczony we lwowskiej „gadzinówce” 12.IX.1941 r. (il. 3). Na rysunku Stalin, w charakterystycznym długim płaszczu, skórzanych butach i z sumiastym wąsem, prezentuje się jako wódz o wielu przymiotach. W aureoli słonecznej, która jest tutaj aluzją do określania Stalina „słońcem narodów”, został przedstawiony jako „wyzwoliciel”, „bóg proletariatu” i „prorok”, wielki władca świata (sugeruje to położenie nogi na małym globusie). Ironia jest aż nazbyt czytelna. Zestawienie części ikonicznej z werbalną, w której przypomniano „zasługi” Stalina podczas niedawnej okupacji sowieckiej, miało u odbiorcy wywołać śmiech i uczucie ulgi, że władza ZSRR we Lwowie należy do przeszłości.

Funkcję deprecjacyjną i ośmieszającą spełniała także karykatura z 15.X.1941 r. zatytułowana *Duszo potępiona, ja ciebie chrzczę...* (il. 4), na której zgarbiony, wtulony w siebie, stojący w wodzie goły Stalin „boi się jak diabeł święconej wody”. Autorowi zależało na przekonaniu odbiorcy, że działania polityczne Stalina i Roosevelta są pozorne, nieprawdziwe, stanowią pewną formę gry, którą prowadzą między sobą, i dlatego należy ich lekceważyć. Rysunek ten odwołuje się do stereotypowej cechy bolszewika jako wroga cywilizacji chrześcijańskiej. Był to bardzo istotny element umacniania psychozy antyradzieckiej, dzięki któremu propaganda niemiecka zaliczała Niemców i Polaków do kultury zachodniej, wspólnoty chrześcijańskiej, zaś Żydów i bolszewików do wrogów tych wartości i tradycji.

¹³ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 1458.

¹⁴ Tamże, s. 485.

Karykaturzysta z berlińskiego „Der Kladderadatsch” w karykaturze zatytułowanej *Stalin jako Szajlok*¹⁵, przedrukowanej w „Gazecie Lwowskiej” 6.X.1942 r. (il. 5), pokazał Stalina jako żydowskiego chciwego lichwiarza, kupczącego frontem wschodnim. Kontekst literacki, w który został wpisany Stalin czynił z niego osobę bezwzględną, chciwą i obłudną, a przede wszystkim utrwał u odbiorcy stereotyp Żyda-bolszewika, którego uosobieniem był generalissimus. Ponadto wykreowana w taki sposób postać służyła podkreśleniu złych intencji Stalina i podważeniu jego wiarygodności, co było szczególnie ważne dla propagandy niemieckiej jesienią 1942 r., po nieudanej niemieckiej ofensywie na II froncie i przejęciu inicjatywy strategicznej przez ZSRR na froncie wschodnim.

Wraz z coraz częściej ponoszonymi klęskami w czasie wojny wizerunek Stalina kreślony przez niemieckich propagandystów stawał się coraz bardziej przerażający. Chcąc wpływać na nastroje mieszkańców dawnej Galicji Wschodniej i chociażby w jakimś stopniu zachęcić do poparcia działań hitlerowskich Niemiec wobec braku zainteresowania polskimi sprawami przez tzw. wielką trójkę¹⁶, Stalina — okrutnego bolszewika, rządzącego przy udziale Żydów, ale za pomocą terroru i przemocy, zaczęto kreować na dyktatora, który sprawuje władzę nad światem. W marcu 1944 r. karykaturzysta Leo Melik (il. 6; 12-13 III 1944), odnosząc się do konferencji w Teheranie, odbywającej się na przełomie listopada i grudnia 1943 r., a poświęconej walce z III Rzeszą, przedstawił Stalina jako przywódcę ZSRR, który trzymając w rękach Roosevelta i Churchilla, bawi się nimi jak zabawkami. Jego sposób postępowania miał wzbudzać lęk i przerażać, ponieważ Stalin jako jedyny mógł zrobić z dwoma przywódcami, to co chciał, nawet ich unicestwić. Trupie czaszki jako orderzy na jego piersi miały potwierdzać jego umiejętności. Wizerunek tzw. wielkiej trójki: Stalina, Roosevelta i Churchilla przez sposób prezentacji miał w Polakach, zarówno tych ze Lwowa, jak i tych z dawnej Galicji Wschodniej, wywołać uczucie strachu przed ponowną okupacją sowiecką, do czego zobowiązano się w Teheranie, godząc się na zaproponowaną przez Stalina linię Curzona. Wymowę całego rysunku wzmacniają słowa: „Na konferencji w Teheranie sojusz >państw demokratycznych< zacieśnił się”. Z tego tekstu dowiadujemy się, że iluzją jest postrzeganie USA i Anglii za państwa demokratyczne, skoro rządzi nimi dyktator Stalin. Karykaturzysta wprowadził także elementy ironiczne do obu części rysunku: w ikonicznej wykorzystał dosłowne znaczenie wyrazu *zacieśniać* ‘ściskać, słać’, a w werbalnej — przenośne znaczenie wyrazu *zacieśniać się* ‘czynić coś ściślej, bardziej związanym’, występujące w stałych związkach frazeologicznych, np. *zacieśniać stosunki*, *zacieśniać przyjaźń* czy *zacieśniać współpracę*. Wydaje się, że na takie odczytanie całego rysunku liczyli niemieccy propagandyści. Chcieli skłonić Polaków do przeciwstawienia się postanowieniom konferencji teherańskiej i chociażby w jakimś stopniu zachęcić do poparcia działań III Rzeszy.

Zakończenie. Rysunki satyryczne zamieszczane na łamach lwowskiej „gadzinówki” były jednym z narzędzi goebbelsowskiego systemu propagandowego, podporządkowanego nazistowskiej ideologii. Poprzez wysmiewanie, wyszydzanie, kompromitację i deprecjację osoby, narodu czy wydarzeń stymulowały one poczucie zagrożenia i niepokoju, ale także integrowały i mobilizowały własną grupę. Odwoływanie się przez karykaturzystów do stereotypów narodowych i państwowych oraz modyfikowanie ich, posługiwanie się językowymi i ikonicznymi środkami, służącymi do atakowania przeciwnika politycznego, częstotliwość, z jaką używano propa-

¹⁵ Tamże, s. 1257.

¹⁶ *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa I IX 1939-5 II 1946*, zebrali G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, Katowice 2007, s. 434-441.

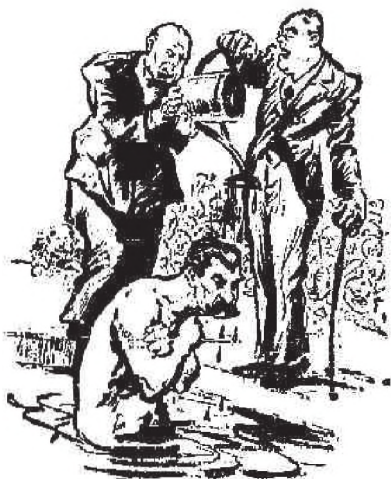
gandy wizualnej i stosowano agresję werbalną, było uzależnione od ogólnych założeń niemieckiej polityki, a przede wszystkim od sytuacji militarnej III Rzeszy. Propagandyście niemieckim najbardziej zależało na wciągnięciu Polaków w antyradziecką krucjatę i uzyskaniu przez polskie społeczeństwo poparcia, lub zajęcia chociażby neutralnego stanowiska wobec działań III Rzeszy.



Anglik: „Skocz do wody, a na brzegu to już ja cię wyciągnę”



Fantastyczny megaloman i dziwo natury:
niedźwiedź sowiecki z dołu, lew brytyjski z góry.
Sprawa jest już przesadzona:
Choć głowa jest brytyjska — pójdzie za ogonem
tam, gdzie ją zaprowadzi czerwony satrapa —
ponieważ niedźwiedź chodzi zwykle na dwóch łapach



DUSZO POTEPIONA, JA CIEBIE CHRZCZE
(poseł Republikański Hamilton zaproponował,
aby prezydent Roosevelt zaprosił swego kolegę
Stalina do Waszyngtonu i tam, w łaźni Białego
Domu go ochrzcił.

Stalin



Wyższy nad wodze i króle
sto piastujący godności,
dyktator, wódz i w ogóle..
Na mapie włosć jego tłusta
oznacza plama czerwona
(część świata 1/6
dziś cośkolwiek zmniejszona).
Różne zaszczytne przewiska
lud jemu nadał w zachwycie,
a najszczytniejsze ze wszystkich
imię wyzwoliciel!
Powyzwalał nas niegodnych
od ucisku krwawych panów,
(od masła, cukru i drobnych
i od ostatnich lachmanów).
Wąs mu wciąż na brodę leci,
ma długie buty ze skóry (!)
dwoje własnych, ślubnych dzieci
i pięciu sobowtórów
Gardzi wojną, kłamstwem, krzykiem,
propaguje spokój błogi,
(był przez pewien czas klerikiem
nim sam wreszcie został bogiem)
Wszędzie jedna bije aria
daleko sięgnąć okiem:
jeden jest bóg - proletariat
a Stalin jego prorokiem!

J. May



Po konferencji w Teheranie
sojusz „państw demokratycznych”
zacieśnił się.